

№ 198.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Nikodema Męcz.
Śr. św. Eufemii.
Czw. św. Franciszka.
Piąt. św. Józefa W.
Sob. św. Januariusza.
Niedz. N M P. Bolesnej
Pon. św. Mateusza Ap.

Wschód słońca: godz. 5 m. 45
Zachód słońca: godz. 6 m. 14
Dług. dnia: godz. 12 m. 39

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 15 września 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Nilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr APOLLO. **Dzisiaj i jutro** Teatr APOLLO.
We wtorek w środę

Ostatnie dwa przedstawienia

Teatr Czarodziejski

ulubionego czarodzieja i brzechomówcy

BALTHAZAR.

Nowy program, składający się z 15 numerów **Brzechomówstwo** z lalkami naturalnej wielkości.
Kasa otwarta: przed południem od 9—12 i popołudniu od 3—6. Początek o 8-ej wieczorem. 1746

WYŚCIGI KONNE

(ostatni dzień) odbędą się

w Rudzie Pabianickiej

w dniu **16 września** r. b.

o godz. 3-ej po południu.

1739

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 15 września.

Jesień już zapasem a z jej początkiem rozbudza się życie polityczne krajów i teraz już bijące przyspieszonym tętnem w dobie, jaką przeżywamy a którą śmiało nazwać by można doba niespodzianek, tak bardzo zdumiewających, że wobec nich wytrawna, nawykła do intryg dyplomacya europejska stanęła bezradnie, nie mogąc zdobyć się na nic więcej oprócz wyczekiwania dalszego rozwoju wypadków.

Ale stan taki długo trwać nie może, zwłaszcza wobec nagromadzonego wszędzie materiału palnego, który lada iskra, nieopatrznie wzniecona, rozplamieć może w pożar ogólny, groźny dla dorobku cywilizacyjnego całej Europy, dla dobrobytu i dalszego prawidłowego rozwoju jej ludów.

Dwa są najważniejsze punkty, w których materiały palne grożą wybuchem przy najmniejszej nieostrożności: Balkany i Marokko. Oba te punkty w jednakiej mierze grożą pokojowi świata, ale o ile na Balkanach materiały palne nagromadził się przez długie lata oczekiwania na śmierć „chorego człowieka”, który naraz ujawnił nieoczekiwane po nim siły żywotne; o tyle w Marokko materiały palne sztucznie nagromadziła niefortunna dyplomacya berlińska i tylko jej ludzkość zawdzięczać będzie, jeżeli w punkcie tym

wybuchnie pożar wojenny i płomieniami swemi ogarnie całą Europę.

Dyplomacya berlińskiej nie wie, gdzie się w Marokko, które wciągnęła w sferę swych interesów jedynie w celu szachowania Francji i oderwania jej od Anglii.

Już na konferencji w Algeiras Niemcy poniosły klęskę popieraną jedynie przez Austro-Węgry. Teraz grozi im znów nowa porażka dyplomatyczna, ale tym razem bez poparcia z jakiegokolwiek; stosunek bowiem Austro-Węgier do Niemiec ulega radykalnej zmianie, uwidaczniającej się coraz wyraźniej.

Na notę swoją, domagającą się uznania sułtanem Muley Hafida, Francja dała już Niemcom pełną spokojną, poczucia godności swej i siły odpowiedź jedyną, jaką dać mogła. Po stronie Francji stanął wszystkie mocarstwa, podpisane na konferencji w Algeiras, nie wyłączając Austro-Węgier.

Najgorliwiej zaś poprze ją Anglia, której nie na rękę byłoby zbliżenie się Francji do Niemiec. Do tego zbliżenia Francja nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny, gdyż w razie gdyby dyplomacya berlińska w zachłanności swej zaszła zbyt daleko, we wrogim Niemcom obozie stanąłby może cała uzbrojona Europa, której niewątpliwie nie sprostałaby potęga militarna zjednoczonego pod berłem Hohenzollernów Cesarstwa Niemieckiego.

Zrozumiano to w Berlinie i cesarz Wilhelm wygłosił w Kolmarze w odpowiedzi na powitanie burmistrza mowę pokojową, zwiastującą Alzacyi nowy rozkwit w pokoju pod cieniem sztandaru

z orłem cesarskim Hohenzollernów. Z tej więc strony prawdopodobnie pokój za zapewnionym uważany być może.

Na Balkanach mocarstwom aspirującym do spadku po Turcji, skoro „chory człowiek” odzyskał zdrowie i z żywiołową siłą rwie się do nowego życia, nie pozostało nic innego nad zajęcie wyczekującego stanowiska.

Uczynić to mogą mocarstwa nader bezpiecznie, albowiem wobec antagonizmów, dzielących je nawzajem, do zgodnego podziału łupu po Turcji dojść nie mogły i dlatego sztucznie podtrzymywały jej byt przez długie lata. Jedne tylko Austro-Węgry, z powodu Bośni i Hercegowiny znajdując się w położeniu wyjątkowym, sprawa bowiem tych prowincji domaga się bezwzględnej rozwiązania.

Wobec wprowadzenia konstytucji w Turcji upada racja okupowania tych prowincji przez Austro-Węgry, które zajmują je z mocy postanowień kongresu berlińskiego, jako posiadłości tureckie. Winny więc one albo powrócić do Turcji, albo wejść w kompleks krajów monarchii austro-węgierskiej.

Zaraz po ogłoszeniu konstytucji tureckiej w krajach tych objawiły się prądy i nastroje, nakazujące rządowi austro-węgierskiemu bacznie zwrócić uwagę na mogącą powstać na tych krańcach monarchii nową irrydentę.

Obecnie z ramienia rządu wspólny minister skarbu bar. Burian objeżdża Bośnię dla zbadania istotnego stanu rzeczy. W Budapeszcie zaś w zeszłym tygodniu odbyła się wspólna narada ministrów austro-węgierskich pod prezydencją barona Aehrenthala, który między innymi oświadczył, że nie widzi żadnej przyczyny do wrogiego wystąpienia przeciw ruchowi młodotureckiemu i radzi czekać na dalszy przebieg wypadków.

Co do reform, których koniecznie domaga się nowy stan rzeczy w Bośni, wytworzony przez zmianę ustroju państwowego w Turcji, nie jeszcze pozytywnego nie wiadomo. Zanim bowiem rząd austro-węgierski do tego przystąpi, ma on podobno zażądać od Europy formalnego przyłączenia krajów okupowanych, bądź do Austrii, bądź też do Węgier lub wspólnej monarchii austro-węgierskiej. Niewiadomo też jak na sprawę tę zapatrywać się będzie przyszły parlament turecki.

Sprawa aneksji przez Austro-Węgry Bośni i Hercegowiny nie jest tak prostą, jakby z pozoru sądzić można, kryją się w niej znaczne trudności natury zewnętrznej i wewnętrznej.

Motytem do zajęcia przez wojska austro-węgierskie tych krajów i zaprowadzenia w nich administracji przez rząd austro-węgierski, było wyzwolenie ludności tamtejszej od barbarzyńsko-despotycznych rządów tureckich. Skoro atoli w Persyi położono kres despotyzmowi i zaprowadzono tam system rządów konstytucyjnych, opartych na zupełnym równouprawnieniu narodowości i wyznani, motyw zasadniczy sam przez się upada, a zatem komplikuje się i sprawa aneksji

krajów tureckich przez Austro-Węgry, które, spełniwszy mandat, dany im przez Europę, wycofać się powinny z Serajewa i oddać kraje okupowane prawowitemu ich zwierzchnikowi, Turcyi.

Z drugiej znów strony kwestya, czy Bośnia i Hercegowina przyłączone być mają do Austrii, czy też do Węgier, jest sporną pomiędzy obu połowami monarchii i tak łatwo rozwikłać się nie da.

Tym sposobem sprawa Bośni i Hercegowiny w ogólnem położeniu obecnem Europy, stanowi czynnik, który dostarczyć może nowych powodów do różnych komplikacji politycznych.

Jedną zaś z najbardziej znamienitych będzie osłabienie, a może nawet i zupełny upadek, osłabionego trójprzymierza środkowej Europy, które dla Austro-Węgier o tyle miało rację bytu, o ile Niemcy popierać mogli ich zakusy na rozszerzenie się kosztem Turcyi i ich interesy na Bałkanach. Obecnie daleko więcej w tym kierunku zdziałać mogą dla monarchii Habsburgów Anglia, Rosya i Francya. Niewątpliwie była o tem mowa na zjazdach monarchów w Ischlu i ministrów mocarstw trójprzymierza w Saleburgu.

W tem oświetleniu niezwyklego znaczenia nabiera zamierzony zjazd ministrów spraw zagranicznych, rosyjskiego—Izwolskiego i austro-węgierskiego—bar. Aehrenthala.

S. J.

Sprawa Grégoriego.

Proces wytoczony sprawcy zamachu na Dreyfusa podczas przenoszenia zwłok Zoli do Panteonu dziennikarzowi Grégoriemu — zakończył się wyrokiem dla podsądnego przychylnym. Sąd przysięgłych wydał werdykt uniewinniający.

W toku rozpraw, po odczytaniu aktu oskarżenia i stwierdzeniu personaliów podsądnego, przewodniczący wyjaśnił przyczyny, przemawiające za tem, że Grégori działał z rozmysłem. Podczas ceremonii w Panteonie kazał sobie przez znajomego, dziennikarza Graivily, pokazać Dreyfusa, którego nie znał. W dniu przed zamachem Grégori kupował naboje do swego rewolweru.

Grégori zaprzeczył, jakoby miał zamiar zabić, i oświadczył, iż miał na myśli tylko demonstrację, gdyż był oburzony, że armia, którą Zola zelżył w „Pogromie“, musiała defilować przed jego trumną dla złożenia mu hołdu.

Przewodniczący wykazał Grégoriemu, że niezgodnym z zamiarem manifestacji jest fakt nabycia naboju, posiadających, zdaniem biegłych siłę zabójczą.

Grégori odpowiedział, że nie można myśleć o wszystkim. „Przyznaję“ — mówił „że strzelałem do Alfreda Dreyfusa, ale uczyniłem to tylko symbolicznie. Nie miałem bynajmniej zamiaru go zabić. Nie strzelałem do Dreyfusa, tylko do dreyfusizmu. Chciałem pomścić krzywdę, którą wyrządził armii, zmuszając ją do defilowania przed trumną Zoli. Nie mam cienia nienawiści osobistej do Dreyfusa. Ale po za Dreyfusem tkwi dreyfusizm“.

Tu przewodniczący wezwał oskarżonego, aby obrony swojej nie przenosił na grunt taki, na który dopuścić jej może. Izba kasacyjna zawyrokuje o sprawie Dreyfusa, a wyrok jej jest ostatecznym, nieetykalnym wyrazem prawdy i sprawiedliwości. Naraz odezwał się głos z pośród publiczności: „Przez fałsz!“ Przewodniczący kaze wyprowadzić z sali mężczyznę, który okrzyk ten wydał. Był to dziennikarz, nazwiskiem Gaucher. Do oskarżonego zwrócił się przewodniczący ze słowami: „Nie będzie pan tutaj wszczynał sprawy Dreyfusa.“

Następnie przesłuchiowano świadków dowodowych, którzy zeznawali jedynie znane już fakty. Między tymi świadkami zeznawał i Dreyfus. Grégori wezwał przeszło 30 świadków, z których większość nie stawiała się. Podczas zeznań majora Lebrun Reinacha Grégori raz jeszcze usiłował wykazać winę Dreyfusa, wobec czego ten ostatni zawołał: „Izba kasacyjna ogłosiła w sposób niewątpliwy moją niewinność!“ Słowa te wywołały z jednej strony huragan oklasków, z drugiej gwałtowne protesty. Maciej Dreyfus krzyknął: „Kłamcy!“ i powstała taka wrzawa, że przewodniczący kazał opróżnić salę.

Z prasy polskiej.

Z powodu skandalicznej walki wyborczej, jaka się przed kilku dniami rozegrała we Lwowie, a skupiła po jednej stronie cały obóz narodowy, bez względu na różnicę w odcieniach społecznych; po drugiej zaś cały obóz socjalistyczny, usiłujący, jakby na urągawisko polakom, przeforsować w stolicy Galicji wybór rusinukrajinca, wypowiada „Czas krakowski uwagi następujące:

„I czescy i niemieccy socjaliści mienią się międzynarodowymi, a jednak ani o kandydaturze niemieckiego socjalisty w Pradze, ani czeskiego w Libercu nie da się wogóle pomysleć. „Le dernier cri“ międzynarodowej doktryny pozostał dla socjalistów polskich; to, co u wszystkich in-

nych narodów pozostało tylko teorią lub retoryczną ozdobą, u nas jedynie miało w czyn się wcielić: polskie miasto miało wybrać ruskiego socjalistę, nie mimo, ale dlatego właśnie, że jest rusinem. Polscy socjaliści zdobyć chcieli rekord w międzynarodowym wyścigu kosztem ofiary z własnego narodu, udowodnić, że oni i tylko oni na seryo przejęli się zasadą internacjonalizmu. Gdyby byli mogli, może i nie wystarczyliby im rusin: postawiliby byli kandydaturę niemca. Zdziwialiśmy ongi świat ofiarnością dla narodu. P. Jaurès jest przede wszystkim francuzem, a pan Bebel przede wszystkim niemcem; tylko snoby socjalistyczne w Polsce są przede wszystkim międzynarodowcami. Nie ludźmy się, że mandat po ś. p. Małachowskim nie dostał się do rąk rusina, zawdzięczamy tylko niezwykle skupieniu się ducha narodowego. Zamach był tak zachwały i tak cyniczny, że wobec niego w obozie narodowym zamilkły rozdziewki i że—bodaj czy w stolicy Galicji nie po raz pierwszy—wszystkie narodowe stronnictwa, zrezygnowawszy z partyjnych aspiracji, zgodziły się na jednego kandydata. A i tak jeszcze kandydat ruski zjednoczył znaczną ilość głosów.

Przebieg wyboru we Lwowie i jego wynik wskazują, na jakiej drodze szukać należy dla narodowej myśli zwycięstwa. Szał międzynarodowy będzie w społeczeństwie polskim zjawiskiem przemijającym i dekadentką chimera, jeżeli stronnictwo narodowe pójdzie przeciwko niemu lawą, zapuści zaś trwale korzenie tylko wtedy, jeżeli przesadny ortodoksyzm partyjny weźmie górę nad poczuciem narodowej solidarności. Jeżeli zamach socjalistyczno-ruski we Lwowie odparto, to zasługą dzielą się wszystkie narodowe stronnictwa. Wyborcy lwowscy zrozumieli, że „Roma deliberrante Saguntum perit“, zrozumieli, że wśród sporów o programy demokratyczne i jeszcze demokratyczniejsze, mandat stolicy dostaćby się mógł do rąk rusina. Oby zwrot, który się tu objawił, pozostał trwałym. O daleką przyszłość nie mamy obawy; tam, od dalszej warstwy, wśród włościństwa polskiego urastają i zbroją się hufce narodowej myśli; idzie tylko o to, aby zanim te hufce staną w bojowym szyku, dzisiejsza załoga oprzeć się zdołała naporowi nieprzyjaciół. A więc żadnej konfederacji wojskowej tam, gdzie cała twierdza narodowa jest zagrożona, brońmy każdy swego programu, ale nie dzielmy się i nie spierajmy, ilekroć przyjdzie stawić czoło wspólnemu wrogowi.“

19)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 197.)

Gdy wydobyto, co się tylko dalo z kublów, wylowano resztę na ziemię, wyskrobywano resztki z kublów i wrzucano do wagonów; Anastazy musiał tymczasem z wilgotnej ziemi zmiatać wszystkie resztki, wrzucać je przez otwór do płynącego pod spodem kanału, z którego znów zabierane były do gotowania. Nie dość tego, trzeba było co kilka dni czyścić klapy w rurach i wszystkie resztki z podłogi, z otworów, wszystko razem szło do wagonów, wiozących mięso do gotowania!

Tak opowiadał Anastazy, a Marya i Janasz również dowiedzieli się ciekawych rzeczy. Marya miała bardzo niezależną pracę i zarabiała wielkie sumy, malując pudełka.

Jednego dnia, wracając do domu z robotnicą pracującą razem z nią, z mizerną kobietą, imieniem Jadwiga Marcinkus, dowiedziała się, jakim sposobem doszła do swego zarobku. Przed nią od niepamiętnych czasów zajmowała to miejsce Mary Dennis, z pochodzenia irlandka. Miała ona synka, kalekę i epileptyka, ale był to dla niej świat cały. Sama miała suchoty, a w ostatnich czasach tak strasznie kaszlała, że dozoruująca «forelady» nie mogła tego znieść i postanowiła ją wydalić, gdy Marya prosiła o pracę. I wydano ją, nie mając najmniejszego względu,

że od założenia fabryki pracowała w niej. Jadwiga nie wiedziała, co się stało z biedną kobietą, miała ją odwiedzić, ale sama była chora, cierpi bowiem na straszne bóle krzyża, pochodzące z choroby macicy.

Janasz także dostał zajęcie, korzystając z niechęci kogoś drugiego. Janasz pchał wagon z mięsem z wędzarni do sali opakunków. Wagony te były żelazne, bardzo ciężkie, z ładunkiem czwartej części tony. Na nierównej drodze trudno było bardzo w ruch je puścić, ale raz uruchomione, biegły z nadzwyczajną szybkością i miały dążyć wszystko, co spotykały na drodze. Majstrowie gniewali się, ale nie cierpieli też chwili zwłoki.

Słowaków, litwinów, wogóle ludzi, nie rozumiejących po angielsku, majstrowie silnem uderzeniem na bok odrzucali, gdyż wagony te nawet na chwilę nie zatrzymywały się. Poprzednik Janasza był prawie zmiażdżony, przyciśnięty do muru.

Wszystko to były smutne zdarzenia, lecz drobiazgami wydawały się wobec tego, co Jurgis widział na własne oczy. Zaraz pierwszego dnia zauważył, że przywożono krowy cielne. Wiadomo każdemu, kto się zna trochę na rzeźnictwie, że krowy cielne nie bywają używane na mięso. Tutaj, dla oszczędzenia czasu, jak mówiono, wszystkie krowy przywożono razem, a majster powinien je rozdzielać i powiadamiać inspektora. Jurgis tymczasem widział, jak je zabijano wraz z młodemi cielętami i posyłano do wędzarni.

Pewnego dnia jeden z robotników złamał sobie nogę, było to już późno w wieczór, gdy zabijano ostatnie sztuki bydła. Jurgisa posłano do zastąpienia chorego kolegi. Inspektorzy opuścili już salę, tego dnia zabito już 4,000 sztuk, a że

wagony nadeszły z bardzo daleka, było więc dużo sztuk z połamanymi nogami, pokaleczonych, a nawet zdechłych niewiadomo z jakich przyczyn. Wszystko to chore bydło na osobnych windach było przeniesione do rzeźni i z resztą mięsa wysłane do gotowania.

Jurgis, powróciwszy tego wieczoru do domu, w ponurem usposobieniu spożywał kolację i rozmyślał, czy jednak nie mieli racji ci, którzy śmiali się z jego wiary w Amerykę.

ROZDZIAŁ VI.

Jurgis i Ona kochali się bardzo, długie czekanie podniecało jeszcze tę miłość. Drugi już rok mijal, a Jurgis sądził o wszystkim z punktu widzenia przyspieszającego lub oddalającego ich połączenie. W tym jednym celu koncentrował się całkowicie.

Znosił rodzinę Onéj, bo ta do niej należała, interesował się kupnem domu, bo to miał być przyszły dom Onéj, nawet okrucieństwa i podstęp w fabrykach Durhama dotyczyły go o tyle, o ile mogły zagrażać przyszłości Onéj.

Gdyby byli słuchali własnego popędu, wesele miałoby już dawno miejsce; naturalnie, ślub byłby się odbył cicho, bez wesela, ale o tem rodzinna i słuchać nie chciała. Dla ciotki Elżbiety szczególniejszą myśl ta była niepodobieństwem. Ślub bez wesela, jak żebracy ulicznych! Nie, nie! Ciotka Elżbieta miała swe tradycje; będąc młodą dziewczyną, mieszkała z rodzicami w posiadłości ziemskiej, miała służbę, mogła nawet dobrze wyjść za mąż, bo nie było syna, tylko 3 córki. Wiedziała więc, co się należało jej i rodzinie, chociażby byli tylko robotnikami w Packingtown.

(d. c. n.).

Reforma oświaty w Chinach.

Korespondent z Szanghaju do „National Zeitung” podaje nader ciekawe szczegóły o stanie oświaty w obecnej chwili w Chinach i niepowodzeniu reformy, zaprowadzonej niedawno w tej dziedzinie.

W tych dniach — pisze on — ukończyła się pierwsza faza reformy szkolnej w Chinach, a mianowicie w nowo założonych zakładach naukowych skończył się pierwszy kurs. Stwierdzonem jest zupełne jej niepowodzenie, co, jak się zdaje, zmusza rząd, jak również szerokie masy ludności do przedsięwzięcia nowych reform w dziedzinie oświaty.

Nowy system nauczania w szkołach, zapoczątkowuje się w chwili stłumienia powstania bokserów. W ciągu lat kilku nie odbywały się wcale egzamina, a ten krótki termin był dostateczny do przekonania wszystkich klas ludności chińskiej o wyższości europejskiego systemu szkolnego. Istotnie też postanowiono wówczas zerwać ostatecznie ze starymi porządkami i założono wiele szkół na wzór japońskich. A chociaż te ostatnie wiele mają wad, to wszakże wystarczające są dla narodu, żyjącego w warunkach prymitywnych, dając do minimum wiadomości, bez których nie może się obejść „współczesne państwo”. W Japonii jest jedna szkoła dla wszystkich, zarówno dla ubogich jak i dla zamożnych. Osoby, które przeszły całkowity kurs nauk, nie mogą wprawdzie rościć pretensyi do wykształcenia uniwersyteckiego, posiadają wszakże dostateczne wiadomości, by móc spełniać obowiązki lekarzy, nauczycieli, czy też urzędników. W Chinach jednak system ten nie przyjął się i nie dał pożądaných rezultatów.

Edyktem cesarskim rozkazano, by każda gmina wiejska, każde miasto, założyły szkoły z kursem pięcioletnim, miasta okręgowe — czteroklasowe szkoły okręgowe, większe miasta — szkoły średnie, a stolice prowincyi — po jednym wyższym zakładzie naukowym. Szkoły niższe i okręgowe, miały programem swym odpowiadać mniej więcej europejskim szkołom ludowym, w szkołach średnich do programu tego włączono języki obce: zadaniem zaś wyższych zakładów naukowych było przygotowywanie studentów do uniwersytetu w Pekinie. Wychowawcy tych szkół mieli otrzymywać odpowiednie stopnie naukowe, które do ostatniej chwili każdy chińczyk zdobywał własną pracą. Szkoły miejskie i prywatne na piśmie miały równe prawa z państwowymi; w praktyce wszakże równouprawnienie to nie istniało, ponieważ władze chińskie obawiały się, żeby element chrześcijański nie wtargnął do ministerium oświaty, co umożliwiała wielka mnogość szkół misyjnych.

Zasadniczym błędem, w zastosowaniu systemu tego, był pośpiech rządu w zakładaniu wyższych zakładów naukowych, oraz uniwersytetu, zanim szkoły średnie przygotowały dostateczną liczbę uczniów. Szkoły niższe zostały na papierze, który to zwykle los spotyka większość reform w Chinach.

Na prowincyach porzeczano na prostem zarejestrowaniu istniejących już szkół wiejskich, jako nowe, współczesne szkoły elementarne. Założone współcześnie z niemi seminaria dla przygotowywania nauczycieli ludowych, wywołały jedynie drwinę, gdy seminarzyści kończyli tam całkowity kurs nauk w ciągu mniej więcej dwóch tygodni. Wobec tego zaś, że średnie i wyższe szkoły nie miały wykwalifikowanych nauczycieli, w braku tych ostatnich, wykłady w szkołach tych stały na tym samym poziomie, co wykłady w szkołach niższych, a koniec końców rezultaty wszystkich tych reform okazały się opłakanymi. Skądinąd rząd miał tyle rozumu, by abiturientom tych szkół odmówić należących się im jakoby stopni naukowych, oraz nie powierzać im urzędów państwowych; pekiński uniwersytet zaś nazwano instytucją przygotowawczą do prawdziwego uniwersytetu, który miał być założony dopiero w roku bieżącym.

Rozczarowani abiturienty szkół wyższych i niższych utworzyli obecnie szeregi proletaryatu naukowego, będącego żywiołem niezadowolonym i niestęchającym dla państwa niebezpiecznym.

Oprócz wyżej wskazanej przyczyny niepowo-

dzenia reformy oświatowej w Chinach, jest jeszcze i inna, a mianowicie ta, że rząd chiński, jak również władze szkolne nie dopuściły do wpływu na sprawy szkolne cudzoziemców, przez nich samych do tego wybranych. Grało tu rolę też samo niedowierzanie i też sama żądza zrobienia wszystkiego własnymi siłami, które tak powstrzymują również rozwój szkolnictwa w Japonii. Nawet urzędujący w wydziale szkolnym japończycy nie oddziałali korzystnie na postępy reformy oświatowej w Chinach.

Wynaagrządzani bardzo skąpo, ulegający bezwzględnie wymaganiom zwierzchności i zdążający jedynie do zabezpieczenia uczniów od przeciążenia w wielu wypadkach przynieśli szkodę raczej, niż korzyść. Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy wpływ chińskiego biurokratyzmu, dzięki któremu nauczyciel chiński stanowisko swe uważa jedynie, jako szczebel do dalszej kariery, co wywołuje ustawiczną zmianę i wciąż nowe rozporządzenia, tak, że wreszcie niewiadomo, które z tych rozporządzeń wykonać, a których nie. To samo zjawisko daje się zauważyć i w szkolnictwie japońskim.

Jakież jest obecnie stan rzeczy? W tym okresie czasu, który, jak to już powiedzieliśmy, zużyto na bezpłodne próby stworzenia czegoś nowego, oświata chińska bardzo upadła. W Chinach panuje obecnie taki brak wykształconych ludzi w młodym pokoleniu, że niepodobna nawet marzyć o powrocie do dawnych tradycji, o których zresztą nikt nie myśli.

Zwierzchność wydziału oświaty, na czele której stoi stary Czang-czi tung, przemysłowa poważyła o nowych reformach, znowu jednak mając na widoku ulubione swe dżecie, uniwersytet. Obecnie istniejący w Pekinie wyższy zakład naukowy, w listopadzie r. b. ma dostarczyć pierwszego kontyngensu słuchaczy przyszłego uniwersytetu, który na wzór europejski podzielony ma być na kilka fakultetów z docentami cudzoziemcami. I tak na fakultecie prawnym wykładać mają francuzi; na przyrodniczym — anglicy, na technicznym — Niemcy, na filozoficznym — Amerykanie.

Kurs na wszystkich tych fakultetach za wyjątkiem prawnego, który trwać ma cztery lata, będzie trzyletni. Brak uniwersytetu medycznego zastąpić mają cudzoziemskie szkoły medyczne, a mianowicie angielsko-amerykańska w Pekinie, niemiecka w Szanghaju i angielska w Hongkongu. Wobec zaś tego, że w jednym z tych miast ma powstać uniwersytet, szkoła niemiecka mogłaby zostać doń włączona.

W ostatnich czasach rozszły się pogłoski, że rząd chiński wobec braku środków, musi zrezygnować z fakultetu technicznego na uniwersytecie w Pekinie; byłaby to oszczędność bardzo nie na miejscu ze względu na olbrzymie znaczenie tego fakultetu. Ponieważ jednak miał on być pierwotnie oddany Niemcom, możliwym jest prze- to, że władze w niemieckim Cinktanu przystąpią bez dalszej zwłoki do założenia projektowanej przez nie wyższej szkoły technicznej.

Gdyby sprawdzili się zapewnienia chińczyków, że przy zaprowadzaniu nowego systemu szkolnego cudzoziemcy będą dopuszczeni do głosu, nie byłoby wówczas racji wątpić o powodzeniu chińskich projektów w zakresie szkolnictwa. Na zapewnieniach tych jednak niepodobna polegać wobec znanej nieufności chińczyków i wszystkich wogóle azyatów względem Europejczyków. Odnosno reformy szkół średnich i niższych nie są jeszcze wiadome; rząd chiński postanowił jakoby zaniechać pośpiesznych reform i zabrać się do nowych ostrożnie, na małą początkowo skalę.

Postanowienie obowiązujące

w sprawie zabezpieczenia normalnego wypoczynku pracującym w zakładach handlowych i rzemieślniczych, składach i kantorach przemysłowych miasta Łodzi, wydane na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego w dniu 28 listopada 1906 roku oraz w dniu 25 września 1907 r. postanowienia Rady ministrów.

I.

Handel i zajęcia pracujących w zakładach handlowo-przemysłowych, składach i kantorach trwać winny:

A. W dni powszednie:

1. W sklepach, zajmujących się sprzedażą mięsa tylko w stanie surowym, od godziny 6-ej rano do 6-ej wieczorem.

2. W sklepach z pieczywem od godz. 6-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej po poł. do 9-ej wieczorem.

3. W wędliniarniach od godziny 8-ej rano do 1-ej po południu i od 3-ej po poł. do 10-ej wieczorem.

4. Stały handel na targach i jarmarkach od godz. 6-ej rano do 6-ej wieczorem.

5. W składach węgla: a) w hurtowych od godziny 7-ej rano do 7 wiecz. i b) detalicznych od godz. 6-ej rano do 6 wieczorem.

6. We wszystkich pozostałych zakładach, sklepach, magazynach, kantorach, składach, jak również w zakładach, zajmujących się sprzedażą napojów wysokokowych, wyłącznie na miasto, jako to: w składach win, w składach win rosyjskich, piwiarniach; w składach hurtowych: piwa, miodu, win z piwnic rosyjskich i koniaku rosyjskiego, w sklepach z wiktualiami i delikatesami, gdzie odbywa się sprzedaż piwa i miodu, jak również handel prowadzony przy pomocy roznośzenia i rozwożenia—od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

7. W sklepach monopolowych, za wyjątkiem dni sobotnich i wigilii świąt—od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem. W dni sobotnie i w wigilie świąt prawosławnych, wymienionych w § 17 tegoż postanowienia, handel rozpoczyna się od godziny 7-ej rano i kończy się o 6-ej wieczorem.

8. Sprzedaż przy pomocy roznośzenia i rozwożenia i z pomieszczeń ruchomych: artykułów spożywczych, tytoniu, artykułów zastosowanych do palenia tytoniu—od godz. 6-ej rano do 9-ej wieczorem.

9. W zakładach kąpielowych, mykwach i łaźniach parowych—od godz. 9-ej rano do 12-ej w nocy, z warunkiem, ażeby po godz. 9-ej wieczorem napływająca publiczność nie była dopuszczona, a kasa zakładu została zamknięta.

10. W mleczarniach, herbaciarniach i kawiarniach—od godz. 8-ej rano do 11 wieczorem.

11. W cukierniach od godziny 9 ej rano do 12-ej w nocy.

12. W sklepach i budkach ze sprzedażą wód mineralnych—od godz. 8-ej rano do 11 wiecz., jeśli handel nie jest związany ze sprzedażą innych artykułów.

13. W zakładach z prawem wyszynku na miejscu i sprzedaży na zewnątrz trunków wysokokowych:

a) składach win, w składach win rosyjskich, w restauracjach 3-go rzędu, piwiarniach, w czasowych wystawach do sprzedaży piwa, miodu i win rosyjskich—od godziny 8-ej rano do 11-ej wieczorem i

b) w zakładach restauracyjnych 1-go i 2-go rzędu od godz. 11-ej rano do 2 w nocy.

U waga: Sprzedaż w wymienionych zakładach trunków wysokokowych na zewnątrz zakładu dozwolona jest tylko w czasie wskazanem w punkcie 6-tym.

14. W zakładach restauracyjnych 1-go rzędu, gdzie urządzone są różne rozrywki pod nazwą „Kabaretów”, „Varieté” i t. p., zamkniętych w ciągu dnia—od godz. 5 po poł. do 3 rano.

15. Dla bufetów: przy hotelach, zajazdach, teatrach, zabawach publicznych, zebraniach publicznych, klubach, koncertach, wieczorach tanecznych—ściśle określone godziny nie zostają ustanowione, z warunkiem jednak, ażeby handel trunkami wysokokowymi na sprzedaż na zewnątrz prowadzony był w tych zakładach wyłącznie tylko w czasie wskazanym w punkcie 6-tym niniejszego postanowienia i ażeby wzmiankowane bufety były otwarte nie dłużej niż 15 godzin na dobę.

(Dok. nast.).

S. p. Lucyan Wolski.

Przed kilku dniami zmarł nagle w Brześciu Litewskim S. p. Lucyan Wolski, zasłużony działacz społeczny na Litwie, znany szerokim warstwom czytelników tamtejszych pism ludowych pod pseudonimem Mateusza Gawędy.

S. p. Wolski od wielu lat oddawał się pracy na roli, jako administrator dóbr hr. Zamoy-

skiego, Iwje, w pow. Osmańskim. Stawał on zawsze w pierwszych szeregach, gdzie tylko praca społeczna wołała ludzi dobrej woli. Godną podkreślenia jest zwłaszcza umiejętność życia z ludem i prawdziwa praca dla tego ludu. Kiedy podczas zamieszek rewolucyjnych wszelkie zaburzenia koncentrowały się niemal wyłącznie w większych dobrach, w Iwju nie dały się one wcale odczuć. Ś. p. Wolski znał lud, uczył go, żył z nim jednym życiem, a każda bieda jego najskromniejszego sąsiada, była jego własną biedą. Ze śmiercią Ś. p. Wolskiego społeczeństwo polskiemu na Litwie ubywa jeden z najlepszych i zasłużonych pracowników.

Wystawa ogrodnicza w Łęczycy.

Przygotowania do wystawy ogrodniczej prowadzą się energicznie. Deklaracje wystawców przeważnie ziemian okolicznych i ogrodników, napływają licznie.

Komitet dokłada wszelkich starań, by ta, pierwsza na Ziemi Kaliskiej wystawa, acz w skromnych ramach, mogła zadowolić zwiedzających takową i dała możliwy obraz stanu ogrodnictwa w powiecie łęczyckim przeważnie.

O nagrody w działach: roślin szklarniowych i pokojowych, roślin ozdobnych gruntowych, kwiatów ciętych i ozdób z kwiatów, warzywnictwa, sadów i szkółek, owoców i przetworów warzywnych i owocowych — ubiegać się mogą jedynie wystawcy z gubernii kaliskiej; w działach zaś nasion w kraju wychowanych i techniki ogrodowej — wystawcy wszystkich gubernij Królestwa Polskiego.

Miejsca wystawców Komitet wyznacza bezpłatnie.

Komitet, dla zapewnienia zwiedzającym wystawę możliwie przyjemnego spędzenia czasu, postarał się o urozmaicenie takowej najróżnorodniejszemi rozrywkami; wieczorami zaś, po zamknięciu wystawy, zaprojektował urządzenie w miejskim teatrze przedstawienia amatorskiego, a w drugim dniu wystawy — wieczornicę miejscowego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego i zabawę tańczącą.

Mieszkańcy Łęczycy zawsze chętni do pomocy, gdzie idzie o cel społeczny, oddają część swych mieszkań dla przyjezdnych gości.

Komitet rozesłał zawiadomienie do okolicznych wiosek i wezwał właścicieli furmanek, by ci zgłaszali się na stację Kutno i Zgierz, gdzie mogą znaleźć zarobek, przewożąc gości na wystawę do Łęczycy.

Ze strony więc Komitetu porobiono możliwe starania ku wygodzie zwiedzających wystawę, reszta należy do społeczeństwa, by to, oceniając trudy i pracę Komitetu, spieszyło jaknajliczniej do grodu Beruty.

Uroczystość otwarcia wystawy w dniu 25-ym września rozpocznie się uroczystym nabożeństwem o godzinie 10-iej rano w miejscowym kościele parafialnym; samo zaś otwarcie wystawy nastąpi o godzinie 1-iej po południu, by dać możność osobom, przyjeżdżającym z dalszych okolic, uczestniczyć przy otwarciu wystawy.

Do Komitetu wystawy weszły następujące osoby:

PP. St. Witkowski (prezes), dr. E. Ziembicki (wice-prezes), L. Jasiński junior i M. Rydlowska (sekretarze), A. Jacobi i H. Bredłówna (skarbniczki), Z. Korejwo, Z. Poradowska, H. Kijeńska, I. Wertel, H. Boettcher z Sokolnik, A. i W. Komorowscy z Różyc, E. Łebkowska z Pęslawic, L. Jasiński senior, J. Wolski, W. Kowalski, J. Łoskowski z Janowic, S. Wehr z Golic, A. Werner z Karsznic, W. Fijałkowski, S. Oborski, A. Kurpiński, dr. St. Żółkowski, Z. Gryżewski, Czarnecki, Zapalowski, S. Zieliński, A. Mielcarski, A. Knoch, St. Stenzel, Piotrowski, Jagodziński, M. Weroczy (prezydent miasta), F. Szanior, ks. Okraszewski z Siedlec i J. Poradowski.

Komitet, dbając o estetyczną stronę wystawy zaprosił do komisji dekoracyjnej pp. K. Wilamowskiego (inżyniera), Lessera, Płodowskiego i Sobieckiego (artystę malarza).

Komunikują nam, co następuje:

Z grona obywateli dochodzą wieści, że z powodu rocznicy mianowania generała Kaznakowa

generał-gubernatorem m. Łodzi, odbędzie się na cześć tego w niedzielę, dnia 20 b. m. w Grand-Hotelu obiad. Obywatele, którzy chcą przyjąć udział, są proszeni o zapisanie się na listę, która leży w tymże hotelu, najdalej do środy, 8 wieczór i będą uwzględniani, o ile się okażą wolne miejsca.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budzimira. Jutro Sędziszawa.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu Tow. lekarskiego (Dzielnia 31) o godz. 9 wieczorem, doroczne ogólne zebranie członków Tow. doradźni pomocy lekarskiej (Pogotowie ratunkowe).

WYŚCIGI. Jutro w Rudzie Pabianickiej wielkie wyścigi konne. Początek o g. 3 po poł.

KRONIKA.

(b) W sprawie gazowni. Po długich naradach w Stowarzyszeniu obywateli, wczoraj zapadła uchwała, ażeby gazownię wydzierżawić na lat 12 od miasta. Jako udziałowcy spółkowi Towarzystwa komandytowego dzierżawy gazowni, zapisali się pp.: E. Leonhardt, E. Eisert, C. Eisenbraun, J. Meyerhoff, R. Schweikert, S. Richter, A. Daube jun., D. Lande, D. Tempel, K. Küster, Stanisław Dobranicki i Edward Heiman.

Projekt do kontraktu z magistratem ma być opracowany w ciągu tygodnia przy udziale specjalistów. Udziałowcy firmowi, jako założyciele Towarzystwa komandytowego, zajmą się zbieraniem podpisów na udziały. Udziały będą od 100 rb. Cała ta manipulacja ma być jaknajprędzej dokonana, aby nie przedłużyć terminu określonego przez gubernatora piotrkowskiego do złożenia projektu dzierżawy gazowni.

(n) Kamara dezynfekcyjna. Od dnia 14-go sierpnia r. b. do dnia 14-go września sanitaryczne miejsca zdezynfekowali 110 lokali po chorobach zakaźnych ogólnej objętości 5,074 m³ na zdezynfekowanie których zużyto 11,340 sztuk pastylek formalinowych 520 m³ zdezynfekowano autanem; włącznie zaś z dokonaniem od dnia 14-go stycznia r. b. razem 903 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamery przesterylizowano bielizny i pościeli od dnia 14 sierpnia do dnia 14 września r. b. 2,741 sztuk włącznie zaś z dokonaniem przed tym terminem ogółem 17,586 sztuk.

(=) Ze Związku kelnerów. Wczoraj, o godzinie 3-iej po południu, przy ulicy Pasaż Szulca nr. 2, miało się odbyć zebranie Związku zawodowego kelnerów łódzkich. Z powodu przybycia małej ilości członków, zebranie odłożono do przyszłego poniedziałku, t. j. do dnia 21-go b. m. o godzinie 3-iej po południu. Odbędzie się ono w tej samej sali i będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych.

(a) Z fabryki M. Kutnera. Zarządzający fabryką Markusa Kutnera (Łakowa) prosi nas o sprostowanie mylnie podanej wiadomości w piśmie jakoby zarząd postanowił obniżyć robotnikom płacę zarobkową i w razie niezgodzenia się na nowe warunki fabrykę zamknąć.

Postanowienia takiego zarząd fabryki M. Kutnera nie uchwalał.

(a) Zawieszenie wykładów. Wykłady w szkole dla dziewcząt wyznania mojżeszowego, istniejącej przy ochronce imienia Anny i Jakóba małżonków Hertzów (Północna 39) z polecenia dyrekcji naukowej zostały zawieszone od czasu załatwienia koniecznych formalności, stosownie do wydanego również okólnika okręgu naukowego, dotyczącego zakładów naukowych żydowskich.

(b) Ze zgromadzenia majstrów fryzjerskich. Wczoraj, o godz. 4 po poł., w lokalu „Liry“ Nawrot 33, odbyło się pod przewodnictwem starszego majstra, p. Piotra Borkowskiego, w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego, posiedzenie członków zgromadzenia majstrów fryzjerskich.

Do ksiąg cechowych zapisano 40 uczniów, wypisano na czeladników 7 praktykantów i do grona majstrów przyjęto 2 osoby.

Po sprawdzeniu stanu kasy, komisja rewizyjna przeczytała sprawozdanie, które wykazało, że w kasie znajduje się gotówką 949 rb. 40 k. Sprawozdanie to zostało zatwierdzone.

(rt) Perpetuum immobile. Mimowoli nasunął się ten tytuł, nieco może paradoksalny, lecz niestety odpowiadający treści rzeczy. Mamy Pogotowie ratunkowe, które położyło duże zasługi dla Łodzi, zyskało sympatyę ogółu, zupełnie uzasadnioną. Jednakże od czasu do czasu nadsyłają do redakcji pism skargi, że... lekarz Pogotowia odmawia wyjazdu, bo żąda dyagnozy wypadku. Inaczej nie pojedzie. Coprawda nadużywają nieraz Pogotowia. Pytanie jednak, co lepsze: czy wyjazd, dajmy na to zbyteczny, czy łaskawe zezwolenie na śmierć chorego (bo i to się zdarzało). Lekarze Pogotowia są tego mniemania, że każdy, kto zobaczy chorego leżącego na ulicy, jest również lekarzem. Tymczasem X, Y. są tylko ludźmi, odczuwającymi niedolę bliźnich, na medycynie się nie znają. Widzą chorego, wołają do pomocy instytucji dobroczynnej, utrzymywanej ze składek ogółu. Instytucja odmawia wyjazdu, chyba, że kategorycznie tego żąda rewirowy lub komisarz. Wówczas lekarz Pogotowia po pół godzinie raczy wyjechać, tłómaczyć się przed stojkowymi z powodu opóźnienia i „wyjątkowo“ odwiedzić chorego do szpitala. Tak było wczoraj w I cyrkule „Nrawooczenia“ udziału Pogotowia rewirowy, który zupełnie słusznie oświadczył, że nie jest ani felerem, ani doktorem. Rewirowego usłuchało Pogotowie, a ileż frazy lekarze wymyślali (sic) osobom miłośnym za niewłaściwe wezwanie, chociażby do chorej, która, jak się później okazało, miała... tylko złamaną rękę. Ale trudno, instrukcja instrukcja; jedynie powaga władzy zmusza filantropów-lekarzy, aby nie byli biurokrataami, lecz członkami instytucji dobroczynnej.

(a) Jarki mięsne w Widzewie. Przez długi czas na terytorium Widzewa, obok tak zwanego Konsumu T-wa akc, Heinzel i Kunitzer na placu Sindermana, istniały utrzymywane przez rzeźników budki, w których sprzedawano mięso różnego gatunku, przeważnie wieprzowe. Ponieważ mięso to nie podlegało kontroli rzeźni łódzkiej i pochodziło z uboju poza obrębem tejże, przeto rzeźnicy sprzedawali je o wiele taniej niż w mieście.

Z chwilą przyłączenia Widzewa do miasta, znajdujące się na terytorium obok Konsumu budki z mięsem zostały z rozporządzenia władz administracyjnych usunięte całkiem z placu Sindermana.

Właściciele tych jatek przenieśli je obecnie na plac Szprucha, położony na krańcu Widzewa, to jest na terytorium, które nie zostało wcielone do miasta.

(b) Z sądu. Wczoraj sąd okręgowy piotrkowski sądził sprawę 18-letniego Ludwika Marczewskiego, oskarżonego o napad na sklep Bechtolda przy ul. Benedykta w dniu 14 października 1908 roku. Oskarżony do winy nie przyznał się, lecz zeznania świadków potwierdziły jego przestępstwo. Sąd po naradzie, skazał Marczewskiego na pozbawienie praw i 10 lat ciężkich robót.

(b) Zdjęcia kinematograficzne. Dziś w południe p. Julian Szrojt dokonał zdjęcia fotograficznego II oddziału straży ogniowej ochotniczej; od chwili alarmu do czasu pełnej jazdy do ognia. Zdjęcia te, jak również i wczorajsze podczas pożaru fabryki Augusta Zillego, będą użyte do obrazów kinematograficznych.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Z teatru. Wobec nader ożywionego ruchu przy zamówieniach biletów na pierwsze widowiska, dyrekcja teatru polskiego zwraca się z najuprzejmniejszą prośbą do wszystkich tych, którzy zgłosili w kancelarii zamówienia na bilety na Czwartek d. 17 b. m. („Wesele“), aby byli łaskawi wykupić zamówione miejsca najpóźniej do środy d. 16 b. m. włącznie, gdyż w przeciwnym razie zamówienia uwzględnione nie będą.

Nowo zaprowadzony przez dyrekcję regulamin widowiskowy polegać będzie w pierwszej linii na punktualności w zaczynaniu widowisk, i tak: — widowiska wieczorne zaczynają się będą o godz. 8 m. 10 wieczorem, popołudniowe zaś o godz. 3-iej popołudniu. Na pięć minut przed rozpoczęciem widowiska da się słyszeć pierwsze dzwonicie, ściśle o czasie rozpoczęcia drugie, wraz poczem zagra orkiestra, natychmiast zaś po skończeniu orkiestry ozwie się tam-tam, na którego głos zgasa światła na widowni i na scenie i rozsunie się sukienka zasłona — wreszcie na drugie

uderzenie tam-tam zapłoną światła na scenie i rozpocznie się widowisko; w ten sposób ginie niejako przykra chwila rozsuwania czy podnoszenia zasłony i widz bezpośrednio przenosi się na teren właściwej akcji; drobny ten szczegół wpływa ogromnie na podniesienie wrażenia i nastroju, jaki dać może scena.

Panie zajmujące miejsca w krzesłach najuprzejmiej proszone są o bezwarunkowe pozostawienie kapeluszy w garderobie.

Oplata za garderobę od jednej osoby wynosi w łóżkach po 5 k., w krzesłach po 10 k.

(y) **Z „Arfy”.** Towarzystwo śpiewacze „Arfa” rozpoczyna sezon w nadchodzącą niedzielę, dnia 20-go września, wieczornicą muzyczną. Pierwszą część programu wypełnią produkcje muzyczne i wokalne, zaś druga część — komedijka, którą odegra świeżo zorganizowane koło dramatyczne „Arfy” pod kierunkiem p. Kamockiego. Początek wieczornicy o godzinie 5-ej po południu.

(y) **Z „Harmonii”.** Ustawa Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia” § 10 wymaga, aby zwyczajne doroczne zebrania ogólne zwoływane były każdego roku w miesiącu październiku. Wobec tego zarząd Towarzystwa na wczorajszym posiedzeniu postanowił zwołać doroczne zebranie ogólne, na dzień 11 października na godzinie 3-ej po południu w lokalu Tow. przy ul. Południowej nr. 36.

W zebraniu tem na mocy §§ 8 i 11 Ustawy uczestniczyć mogą z głosem decydującym ci tylko z członków Towarzystwa, którzy opłacili wpisowe i nie zalegają w opłacie składek członkowskich.

Pod obrady ogólnego zebrania, zgodnie z § 11 Ustawy, wniesione zostaną te tylko wnioski członków, które złożone zostaną zarządowi na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem ogólnego zebrania.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

Wczoraj w warszawskim sądzie wojennym okręgowym zapadły wyroki w trzech sprawach następujących:

W lipcu r. z. mieszkająca we Włodawie Nadieżda Draczyńska, córka duchownego, otrzymała z Częstochowy posyłkę, zawierającą literaturę nielegalną. Jednocześnie na imię Draczyńskiej przyszedł list podpisany literami W. B. Ta ostatnia okoliczność rzuciła podejrzenie, iż broszury wysłał mieszkający w Częstochowie student uniwersytetu Wsiewołod Blus — znajomy Draczyńskiej. Podczas dokonanej u Blusa rewizji, policja wykryła większą ilość broszur rewolucyjnych. Na tej podstawie Blusa oskarżono o należenie do partii socjalistycznej i stawiono wczoraj przed sądem wojennym.

Sąd uznał zebrane dowody za niewystarczające i Blusa uniewinnił.

— W innej sprawie przed sądem stanęli mieszkańcy Białegostoku: Józef Kowalcuk, Józef Suchodolski, Ksawery Kizel, Michał Szlachetowicz, i Serafin Andzelewicz — oskarżeni o napad bandycki na sklep z wędlinami w Białymstoku. Napadu tego dokonało w d. 16-go czerwca o godzinie 11-ej wieczorem pięciu uzbrojonych w broni ogólną opryszków. Podczas strzelaniny odniosły lekkie rany: właścicielka sklepu, p. Szajder i jej matka, 72-letnia staruszka Odachowska. Znajdujący się przypadkowo w sklepie handlarz uliczny lodami — ugodzony w brzuch, zmarł następnego dnia. Na razie nie wykryto nikogo, niebawem jednak policja powzięła podejrzenie, iż sprawcami napadu byli wymienieni wyżej: Kowalcuk, Suchodolski, Koral, Szlachetowicz i Andzelewicz. Aresztowano ich i skonfrontowano z poszwankowanymi, którzy jednak nie kategorycznie powiedzieli nie mogli, prócz tego, że dopatrują w okazywanych im więźniach pewnego podobieństwa z bandytami. Sąd wojenny uznał taki dowód winy za niewystarczający i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

— W dniu 5-ym lipca r. b., o godz. 7-ej wieczorem, na rogu Leszna i Żelaznej, na posterunkowych policjantów, Wilczyńskiego i Pogorzelskiego, napadło sześciu uzbrojonych w rewolwesy ludzi. Napastnicy obezwładnili Pogorzelskiego i Wilczyńskiego, poczem odebrali im broń

skarbową. Podczas napadu Pogorzelski otrzymał kolbą rewolweru cios w głowę. O udział w tym napadzie oskarżono Konstantego Leśkiewicza i Stefana Piaseckiego. Trzeciego domniemanego uczestnika napadu, nieznanego z nazwiska, którego poznał Pogorzelski, podczas aresztowania na ulicy zabito. Wczoraj sąd wojenny Piaseckiego uniewinnił, Leśkiewicza zaś skazał na ciężkie roboty bezterminowe.

(Telefonem.)

W mieszkaniu księcia Lubomirskiego odbyło się zebranie kupców, na którym omawiano sprawę stosunków handlowych z Czechami. Postanowiono utworzyć specjalną sekcję, dla handlu z czechami, w skład której weszli między innymi książę Zdzisław Lubomirski, redaktor ks. H. Skimborowicz, Laurysiewicz i t. d.

Z KRÓLESTWA.

Związek zawodowy robotników cukrowni.

Zjazd delegatów polskiego Związku zawodowego robotników cukrowni w Królestwie Polskiem odbył się przy udziale 17 delegatów z poszczególnych cukrowni Królestwa. Na przewodniczących wybrano pp. Sielskiego i Nowakowskiego; z nich pierwszy zdał sprawozdanie z działalności Związku.

Zarząd główny jest w Lublinie, gdzie mieści się i biuro Związku, postanowiono jednak, celem dogodniejszego komunikowania się z członkami w zachodniej części kraju, założyć drugie biuro w Warszawie. Związek liczy przeszło 800 członków i rozwija się, pomimo wielu przeszkód, normalnie. Poszczególne Kola nadesłały swe wnioski, świadczące o wyrobie sfer robotniczych, skupionych w polskim Związku. Uchwalono: 1) rozstać ankietę, by zebrać dane o obecnych warunkach pracy w cukrowniach, a to w celu unormowania ich; 2) dążyć, by w każdej cukrowni była kasa przewoźności z zarządem robotniczym w większości, tak, by robotnicy mieli głos odpowiedni; 3) utrzymać urlopy w tych cukrowniach, gdzie one zostały przyznane, a istnieją dążenia dyrekcji do ich zniesienia, tam zaś, gdzie urlopów jeszcze nie ma, dążyć do uzyskania ich; 4) znieść robotę poza godzinami obowiązującymi, w wyjątkowych zaś wypadkach, gdy praca chwilowo jest większa, żądać za te dodatkowe godziny podwójnej zapłaty.

Posel Chelmskiżyński a żydzi. Gazety żydowskie donoszą: „D. 28 (10 września) o godzinie 7 wieczorem do Włodawy (miasta powiatowego w ziemi Siedleckiej) przybył znany poseł do Dumy, arcybiskup chełmski, Eulogiusz. Na spotkanie wyszła deputacja żydów z chlebem i solą. Na czele stał rabin włodawski, który w przemowie prosił Eulogiusza o przyjęcie chleba i soli, przypominając orzeczenie talmudu, że gdy przybywa wielki człowiek, to robi się jasno w miescie. Eulogiusz dziękował rabinowi serdecznie, oświadczając, że na zawsze zapamięta to przyjęcie.”

Węgiel dla ubogich. Magistrat miasta Lublina poczynił starania sprowadzenia z kopalni odpowiedniej ilości węgla kamiennego dla biednej ludności miasta. Węgiel opałowy będzie sprzedawany po znizonych cenach.

Zabawa w karę śmierci. W tych dniach — jak donosi „Goniec Wieczorny” № 422 — wydarzył się w Piotrkowie wypadek, świadczący, jak zgubnie wpływa na młode latorośle obecne położenie.

W jednym z domów w dzielnicy zakolejowej urządzono dla dzieci prowizoryczną hustawkę, zawieszając samą tylko linkę u poręczy schodów pierwszego piętra, tak, aby małe dzieci mogły się huśtać na parterze. Alisci widocznie dzieciom sprzykrzyła się ta zabawa; postanowiły one bawić się w «karę śmierci». Jeden z lokatorów tego domu, powracając na obiad, zastał drzwi frontowe od sieni zamknięte, podczas gdy zawsze stoja one otworem. Gdy je otworzył, ujrzał stojącego na pieńku 3-letniego chłopca z pętlą na szyi, podczas gdy 5-letnia jego siostra usiłowała mu wyrwać z pod nóg pieńek. Na szczęście, zdolano w porę zapobiedz smutnym wynikom «zabawy».

Bojkot towarów niemieckich.

Jak donosi „Daily Telegraph” kupcy tureccy w Stambule postanowili nie sprowadzać towarów niemieckich i oświadczają komiwojażerom niemieckim, że wprowadzić wyroby francuskie i angielskie są nieco droższe, ale pomimo to wolą je od niemieckich. Ze streszczenia telegramu angielskiego w pismach niemieckich zdaje się wynikać, że niechęć kupców tureckich tłómaczy się w części osobistym zachowaniem się pośredników niemieckich. Nie bez wpływu zapewne było też przykre odkrycie, zrobione podczas prac przygotowawczych nad reorganizacją floty wojennej. Otóż przy ilustracji okrętów wojennych okazało się, że pancernik, odnowiony w roku ubiegłym w warsztatach niemieckich w Kilonii ogromnym kosztem 6 milionów marek, jest zupełnie niezdatny do użycia na pełnym morzu i może służyć co najwyżej po uskutecznieniu naprawy jako statek szkolny lub do prób strzelania w zamkniętej zatoce. Wobec takiego doświadczenia z rzetelnością niemiecką, można zrozumieć, że zrażone niechęcią niemiecką dla konstytucji i oburzone osobistym zachowaniem się komiwojażerów berlińskich kupiectwo tureckie zdobyło się na postanowienie, aby w przyszłości nie rozpowszechniać towarów niemieckich, lecz sprowadzać wyroby potrzebne od sympatyczniejszych i rzetelniejszych francuzów i anglików.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 września. (P.) Onegdaj o g. 4-ej po południu, Najjaśniejsze Państwo z Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami, oraz w towarzystwie osób swity, zwiedzili okręt transportowy „Almaz.”

Petersburg, 14 września. (P.) Młodszy flagman floty czarnomorskiej, kontradmirał Ciwinski mianowany został młodszym flagmanem floty bałtyckiej: kontradmirał Sarnawski — dowódcą oddziału czarnomorskiego.

Irkuńsk, 14 września. (P.) Na śniadaniu, urządzonem przez generał-adjutanta Pantalejewa dla przedstawicieli miasta, urzędników wojskowych i cywilnych oraz deputacji przybyłych na uroczystość odsłonięcia pomnika Cesarza Aleksandra III, główny naczelnik kraju wniósł toast za zdrowie Monarchy. Toast przyjęto pełnemi zapalą okrzykami „hura.” W odpowiedzi na to, generał-adjutant Pantalejew wyraził Najwyższą wdzięczność dla osób zajmujących się wzniesieniem pomnika ofiarodawców i ludności. Nadesłano wiele telegramów z życzeniami.

Zarząd miasta wydał z okazji odsłonięcia pomnika raut. Toast wzniesiony przez prezydenta miasta za zdrowie Monarchy i Rodziny Cesarskiej, przyjęto pełnemi zapalą okrzykami „hura.”

Moskwa, 14 września. (P.) Otwarty został wszechrosyjski zjazd aklimatyczny. Na przewodniczącego zjazdu wybrano prof. Zagrana. Obecnych jest 300 osób.

Kronsztadt, 14 września. (P.) Otwarto tu oddział Banku północnego.

Samara, 14 września. (P.) W obecności przedstawicieli władzy i miasta odbyło się tu uroczyste otwarcie żydowskiego domu modlitwy. Po modlitwie za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Cesarza oraz całego Panującego Domu, z inicjatywy zarządu gminy żydowskiej, wysłana została Najpoddana depesza z wyrazami wernopoddanych uczuć dla Tronu oraz wdzięczności za Ukaz o tolerancji religijnej.

Petersburg, 14 września. (P.) Według danych biura sanitarnego, od 11-go do 14-go b. miesiąca zachorowało tu na cholere 401 osób, a zmarło 98. W ciągu ostatniej doby; zachorowało 139 osób, zmarło 30.

Niższy Nowogród, 14 września. (P.) W więzieniu bałachańskim aresztanci dokonali napadu na dozorcę więzienia. Jeden z aresztantów został raniony.

Riazań, 14 września. (P.) Towarzystwo gospodarstwa rolnego zorganizowało wystawę gospodarczo-rolniczą.

Karlsbad, 14 września. (P.) Minister spraw zagranicznych Izwolskij, wyjechał wczoraj wie-

czorem do Pragi, a ztamtąd udaje się do Bu-schlau.

Kopenhaga, 14 września. (P.). Otwarcie riksdaгу wyznaczono na dzień 30 b. m.

Konstantynopol, 14 września. (P.). Heszew nie otrzymawszy zaproszenia na obiad, wydany przez ministra spraw zagranicznych, wyjechał wieczorem do Paryża.

Do portu w Tangerze zawinął krążownik hiszpański „Cesarz Karol V.”

Berlin 14 września. (P.). Wczoraj posłowie francuski i hiszpański wręczyli pełniącemu obowiązki sekretarza stanu do spraw zagranicznych notę w sprawie uznania Muley Hafida.

Budapeszt, 14 września. (P.) W pobliżu dworca wschodniego, pociąg pospieszny, wskutek nieprawidłowego sygnału, spotkał się z osobowym. Dwaj konduktorzy odnieśli ciężkie rany, czterej cięższe. Z pasażerów nikt nie ucierpiał.

Budapeszt, 14 września. (P.) Z powodu święta katolickiego, odbyła się tu procesja, którą socjaliści usiłowali powstrzymać. Wynikło starcie z policją i była ona zmuszona użyć broni. Aresztowano 50 osób.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. Zarządowi Towarzystwa chrz. dobr., Pogotowia ratunkowego i t. p. Przed kilku miesiącami wyjaśniłm kilka krotknie, dla czego nie umieszczamy podziękowań instytucji dobroczynnych. Od zasady, wykuszczony wówczas, nie możemy odstąpić.

W poniedziałek dnia 14 września, powiększył grono aniołków ukochany nasz jedyny synok

ś. p. Zdzisio Witkowski 1748

przeżywszy 5 miesięcy i 2 tygodnie.

Wyprowadzenie drogi nam szczerze nastąpi dnia 16 b. m. o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Wólczańskiej № 119, na Stary cmentarz katolicki

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 15 września.

	ząd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	77.89	76.90	77.25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	96.50	95.50	—
4 1/2% listy ziemskie	90.60	89.70	90.25
4% „ „ „ „	—	83.00	82.00
5% listy zastawne m. Warszawy	92.90	92.00	—
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	87.90	86.00	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	380	374	—
Pożyczka premiova I-ej emisji	275	269	—
„ „ „ II-ej emisji	233	227	230 1/2
„ „ „ szlachecka	—	—	545
Lilipapy	—	—	—
Rudzki	480	475	—
Starachowice	118	115	—
Putiowski	—	—	90
Czeki na Berlin	46.70	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. w l. „Rozwoju“)

z dnia 14 września.

Renta państwowa 77,25	
5% Prem. I-ej emisji	376.50
„ „ „ II-ej	270.50
„ „ „ szlachecka	230.50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/IX 1 pp.	744.9	+11.4	65	Pn 5	Z dnia 14/IX Temperatura max. +11.5° C.
14/IX 9 w.	746.4	+7.6	90	Z 3	Temperatura min. +6.9° C.
15/IX 7 r.	746.9	+10.0	94	Pn Z 3	Opadu 0.1

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala Czerw. Krzyża,
Specjalista chorób dzieciennych i wewnętrznych

powrócił.

Andrzeja Nr. 4.

1683-10

Dostarczam zapasy węgla na całą zimę

Kostkę I.

Gatunki tylko wyborowe.

Dostawa w ilościach od 25 korey.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Włdzawska № 50, I-sze piętro od frontu, telefonu
№ 11-21. 1439d

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20,
d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.39, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45,
k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35
do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37
9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwina o godz.
6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą
ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzą z Ko-
luszki do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

„Theatre MODERNE“

w Grand Hotelu. Wejście z ulicy Krótkiej.
Wspaniały program w 3-ach wielkich oddziałach.
Od piątku d. 11 września do czwartku d. 17 września 1908 r.

Pierwsza Najwyższa parada L.-G. Złączonego pułku Kozackiego w obecności Ich Cesarskich Mości, Głównego Hetmana wszystkich wojsk Kozackich Następcy Tronu Cesarzewicza i Ich Cesarskich Wysokości Córek Najwyższych.

- 1) Najjaśniejszy Pan objeżdża konno front.
- 2) Najjaśniejsza Pani i Następcza Tronu Cesarzewicz przejeżdżają w powozach.
- 3) Najjaśniejszy Pan pije zdrowie pułku.
- 4) Dowódca pułku pije zdrowie Następcy Tronu Cesarzewicza, Najjaśniejsza Pani objaśnia znaczenie chwili.
- 5) Nabożeństwo w obecności Ich Cesarskich Mości, ministrów i innych osób wysokopostawionych.
- 6) Najjaśniejszy Pan przyjmuje paradę.
- 7) Przed Najjaśniejszym Panem defiluje pułk z chorągwami.
- 8) Raport dowódcy pułku i rot Najjaśniejszemu Panu.
- 9) Następcza Tronu schodzi ze schodów pałacu, przyczem minister Dworu podnosi i sadza Jego Wysokość do powozu.
- 10) Odiądz Ich Cesarskich Mości.
- 11) Odiądz Najwyższych Córek powozem.

Nowy dający się kierować okręt powietrzny „Republique“.

LOWIENIE OSTRYG.

Legenda o fontannie (bajka w kolorach).
FAŁSZYWA MONETA czyli **SPRYTNOŚĆ SYNA.**

DRAMAT W CYRKU.

ARMIA KOBIECA.

KOBIETA Z WĄSAMI — MUZYKA I POEZJA.
Początek w święta i soboty o godz. 3 ej po południu, a w dni powszednie o 5 ej po południu.

Aparaty i obrawy ostatniej nowościypożyczają się. Na składzie przeszło 100,000 metrów, co tydzień otrzymują 5.000 metrów.

Bułat przy teatrze. Dyrekcya B. A. Zarzecki.

Fortepian

Czarny Kralla bardzo dobry, piękny ton, tani do sprzedania. Wólczańska 78. m 10. rano do 9-tej godz. w poł. 1-2 i wieczor. 6-7 god. 1722-3-1

5 dużych pokoiów

przedpokój, ładna kuchnia, łazienka, klozet, 2 wejścia w poprzedniej oficynie, do wynajęcia z powodu wyjazdu od 8 go października. Cena 575. rb. Piotrkowska 81 m. 21-stróż wskazuje. 1723-3-3

Znaleziono pieniądze

na ul. Pańskiej, naprzeciw szpitala Czerwonego Krzyża (9 września). Odebrać można w admin. „Rozwoju“ 1733 3 1

Poszukuję używanej

Lokomobili

na 100 koni. Zgłaszać się Rzeźnia. Zaleski. 1744 3-1

A.A.A.A.A.A.A. Biuro Ludw. skiej Piotrkowska 92, poleca dwie francuzki świeżo przybyłe ze Szwajcaryi. 4119-3-2

A.A.A.A. Biuro nauczycielskie, Nawrot 2, poleca nauczycielki, freblanki, bony polki i niemki. 4094-3-2

AAA. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92, ma posady dla gimnazystek z muzyką na 600, 500 i 400 rubli (posady stałe). 4060-3-3

Chłopiec potrzebuje na praktykę do zakładu śródrolarskiego. Mi. kołajewska nr. 18. 4036-3-3

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem. Włdzewska 86-2. 4097-2-2

Do osoby pojedynczej i chłopczyka potrzebna kobieta, umiataca gotować. Andrzeja 6 m. 10. front. 4-22-3-1

Do sprzedania dwa place 40 na 80 Włdz mość u Forlegra, w domu Karola Kinasta, № 46, w Dąbrowie, vis à vis Heblera. 4138-3-1

Krawcowa poszukuje pracy w domu prywatnym chrześcijańskim. Wiadomość: ul. Targowa № 80, mieszk. 25. 4137-3-1

Maszyny Singera najnowsze systemu i maszyna za 18 rb, ręczna za 10 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108 16. 40-3-4-3

Młoda nauczycielka z świadectwem rządowym czteroklasowym, poszukuje miejsca. Wiadomość w administracji „Rozwoju“ pod T. Z. 4070-3-2

Młoda panienka, pisząca na maszynie, pragnie przyjąć posadę. Wymagania skromne. Wiadomość: Konstytynowska 30 m. 6. 4128-3-1

Nagrody Kb 3. Za odprowadzenie psa młodego, ponter brązowy, podpalany, ogon obcięty. Do garbarni T. Karscha w Radogoszcu. 4097-3-3

Nowotwierzona pracownia damskich sukien i kostymów Bogumiły, przy ul. Piotrkowskiej nr. 117 na parterze. Ceny przystępne. 4111-2-2

Nauczycielka języka niemieckiego z wyższym świadectwem potrzebuje na pensję. Zawadzka № 24. 4100-3-3

Magiel do sprzedania. Wiadomość ul. Płocka 4, w sklepie. 4132-3-1

Otmanę dywanową używaną kupię. Oferty pod „Obokana“ w adm. „Rozwoju“ 4126-3-1

Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 4121-3-1

Potrzebny ochotnik do posługi. Mikołajewska nr. 91 mieszkanie nr. 28. 4-35-2-1

Potrzebna freblanka do dziewczynki 5-letniej na godziny popołudniowe. Wschodnia № 72, Szyfer. 4144-1

Poszukuję sycia w domu prywatnym. Mikołajewska № 62, m. 2. 4125-2-1

Poszukuję posady ekspedienta woźnego, lakasenta, lub portjera, posiadam świadectwa. Łaskawe oferty sub „102“—„Rozwoju“ 1416-3-2

Pokój przy rodzinie bez umiłowania dla mężczyzny do wynajęcia. Andrzeja 30 m. 15. 4053-3-3

Udzielona gospodyni z dobrymi świadectwami potrzebna. Pabjanice, Restauracya Hagenbart. 4095-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Dzierżawskiej, wydany z gminy Podębice. 4099-3-2

Zdolna krawcowa poszukuje po prywatnych domach sycia. Piotrkowska № 73 m 6 4141-2-2

Zaginął paszport z biletem wojakowym wydany na imię Piotra Lipińskiego, z gminy Dłutów pow. łaski. 4115-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Skorupskiego, wydana z kantoru Nestlera i Fronbacha. 4117-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Wiśniaka, wydany z fab. Lürkensa. 4082-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Góreckiego, wydany z fab. Grchmana. 4121-1

Zaginął paszport na imię Kazimierza Luszczyńskiego, wydany z gm. Gorzkowice 4131-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Komorowskiej, wydany z fabryki Allarta. 4142-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anieli Porczyńskiej, wydany z fab. Baczynskiego. 4139

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Jaworskiego, wydany z fabryki Silbersteina. 4078-3-3

Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Kaźmierczaka, wydany z gminy Zychlin. 4086-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Tamberkiego, wydany z gminy Piętna. 4134-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzyńca Bednarka, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Włdzewie 4129-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Grodzickiej, wydana przez fabrykę Heinza i Kunitzera 4-33-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Mateusza Bartuzela, wydany z fabryki Pawła Dessurmonta i Motte 4-30-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jadwigi Wojciechowskiej, wydany z fabryki Rajchera i Ska. 4124-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Płockiego, wydany z fabryki Karola Sztajnerta. 4143-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna i kwit od paszportu na imię Almy Droze, wydany z fabryki Szuca. 4108-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Hędrzychowskiego, wydany z fabryki Niciana w Włdzewie 4107-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Heronima Piaskowskiego, wydany z fabryki Nestler i Fernbach. 4109-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Kazimierzy Mikołajczyk, wydany z fabryki Allarta. 4141-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Białkowskiego, wydany z gminy Munice 4140-3-1

Zaginął wyrok na rb. 35 kop 50 wydany przez sędziego Górki Pabianickiej, na imię Marjanny Różga, znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego Pawłowi Kasper, Pabianice ul. Zwierzyniec dom Kalinowskiego. Zastrzeżenie zrobione. 4136-3-1

Zaginęła w złota 3-ch miesięczna rasy ponter, masei złotopopielatej. Odprowadzić za nagrodą do M. Szymańskiego, Luży № 11. Nieprawego posiadacza ścigać będą sądownie. 4127-3-1

Zarząd Ruskiego Towarzystwa Żeglugi Parowej i Handlu

niniejszem zawiadamia, że d. 27-go września st. st. 1908 roku odejdzie z Odesy do portów zatoki Perskiej parostatek Towarzystwa „Tygr” i zatrzyma się w Konstantynopolu, Smyrnie, Bejrucie, Jaffie, Port Saidzie, Suezie, Dżenie, Dżibuti, Adenie, Maskacie, Bender-Abasie, Lingie, Buszirie i Bassorze. W powrotnej drodze „TYGR” zatrzyma się w tych samych portach.

Towary mogą być przyjmowane również i do Bagdadu i takowe będą przeładowywane w Bassorze dla dalszej ekspedycji po rzece Tygrze. „TYGR” będzie przyjmował pasażerów tak w Odesie jak i we wszystkich wyżej wymienionych portach.

Bliższych wiadomości udziela Agentura Towarzystwa w Łodzi **Piotrkowska Nr. 150.**

UWAGA: Za przewóz z Bassory do Bagdadu będzie pobierana osobna dodatkowa opłata.

Bracia Zenzinowcy

Łódź, Piotrkowska 150.

1730

Ważne dla Pań, Panów i Dzieci!! WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Żądajcie tylko patentowanych angielskich Ochroniaczy do Obcasów

Z „**DERMATYNY**”

uznanych za najlepsze i najtrwalsze.

Dostać można:

I. BAUMGARTEN, Piotrkowska 69.
W. MANDA, Piotrkowska 127.
C. MATZ, Piotrkowska 92.
R. HEIDRICH, Dzielna 5.

Magazyn Petersburskiego Obuwia, Piotrkowska 53.
D. HECHTKOFF, Piotrkowska 53.
T. SCHÜTZ, Piotrkowska 27.
M. FEIERTAG, Zawadzka 1.
I. MIRTENBAUM, Piotrkowska 83.

1695-8-2

Maison Splendid

MAGAZYN
bielizny paryskiej
bluzek wiedeńskich

WARSZAWA, Czysa № 2, telef. 190-20.

1719 6-1

Skład Spirytusu Denaturowanego, Łódź, Krótka № 9

poleca spirytusowe:

Maszynki i Kuchenki

Palniki dające się zastosować do wszystkich lamp naftowych.

Żelazka powszechnie uznane za praktyczne.

Samowary — koszulki żarowe.

Artykuły spirytusowe bezkonkurencyjne najnowszych konstrukcyj, zużywające mało spirytusu. prowadzone bezpośrednio z fabryk krajowych i zagranicznych.

1711-3 2

Ceny

fabryczne.

Handlującym odpowie-
dni rabat.

VII-klasowy Zakład naukowy z klasami przygotowawczymi Stanisławy Rajskiej

DZIELNA II.

Zapis uczęnic od 24 sierpnia od 10—4.

Egzaminy do klasy wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej —
3-go września, do klasy IV-ej i V-ej — 4-go.

Początek roku szkolnego 5 września.

16 98

Karolina Rokicka

Nauczycielka z patentem
udziela lekcji gry fortepia-
nowej oraz teorii muzyki.
SOLNA № 7 m. 4. 1690 12 4

Bilard

Izowy z piramidką, z kości sko-
niowej do sprzedania. Obejrzeć
można: Ewangelicka № 17, od 5
do 7 wieczorem. 1735-3-1

Kolorysta

44 lata, nieżonaty, zupełnie obez-
nany w drukarni kretonu, w far-
biarni i drukarni czesankowej,
w farbiarni i drukarni sztuk wel-
nianych, z doskonałymi referen-
cyami, poszukuje posady w Łodzi
lub na prowincji. Łaskawe oferty
sub „Kolorysta” uprasza się skła-
dać w Administracji „Rozwoju”.

1724-3-3

W 7-kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasą wstępną

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Pasaż-Meyera № 11

lekcye rozpoczęte. Zapisy uczęnic do wszystkich klas oraz oddzia-
łów przygotowawczych przyjmują się codziennie od godz 9-ej rano
do 5-ej po poł. Przez obowiązujący program szkolnego: gimna-
styka, śpiew i zabawy w ogrodzie — w klasach niższych; w wyższych
zaś: slójd oraz konwersacja w językach: niemieckim i francuskim.
Przy lokalu szkolnym ogród.

1709-6-3

Przyjmuję

wagi różnych typów

do regulowania, reperacji oraz do stemplowania.

Specjalna fabryka wag i pilników

RYBARKIEWICZA i SMOLEWSKIEGO

w Łodzi, ulica Mińska № 55.

1726-6-1

Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 19 b. m., to jest w nadchodzącą sobotę o go-
dzinie 6-ej wieczorem odbędzie się **ogólne zebranie**
członków Stowarzyszenia.

Porządek dzienny zebrania obejmuje:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego ze-
brania.
- 2) Wybory 3-ech członków Zarządu na miejsce ustą-
pujących.
- 3) Wnioski członków w sprawach Stowarzyszenia.

1742-1

Choroby skórne, weneryczne
i niemoc płciowa

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia 33 (obok Lombard. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla
pań od 5—6. W niedziele tylko
od 9—3 po poł. 114r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

**Syphilis, skórne, wenery-
czne, choroby dróg moczowych.**

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. S. SZNITKIN

mieszka obecnie na Średniej № 2.

**Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.**

Przyjmuje od g. 8—11^{1/2}, rano,
od 5—8^{1/2}, wiecz. 489r

Przyjmuje od g. 8—11^{1/2}, rano,
od 5—8^{1/2}, wiecz. 489r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 8—6 po poł. 1430r

Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tymże mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej
do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5.

143r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób

uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 11—12 rano i od
4—7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1816

Z rozporządzenia Ministerium Oświaty

8-KL. ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKIz wykładem w języku polskim
z programem męskich**8-klasowych gimnazyów klasycznych,**

pozostających pod Zarządem Ministerium Oświaty, rozpoczyna swą działalność z dniem 1-go września r. b.

Gimnazjum ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich na dentystyki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1, 2 i 3-go września. Zapisy od dnia 18-go sierpnia przyjmuje kancelarya szkoły.

Przy szkole pensjonat.

ZAWADZKA 24.

1523-100

Kierowniczka

Zofia Libiszowska.

**CENY
spirytusu denaturowanego**

w centralnym składzie

KRÓTKA № 9.

Wiadro spirytusu rb. 2 kop. 20

1/4 wiadra „ — „ 55

1/20 „ „ — „ 12.

Butelki po cenie kosztu przyjmuje się z powrotem.

Ceny obowiązują od dnia 15 września r. b.

Rzadka okazja!

W blizkości stacji Andrzejów pod Łodzią jest do sprzedania

7 mórg dworskiej ziemi,

naokoło drzewa owocowe i parkowe, z czterema domami drewnianymi.

Blizszych wiadomości udziela stacja Andrzejów.

1727-7-1

Teatr „Arkadia”

Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy program w 3 oddziałach:

- 1) Przybycie prezydenta Falliers'a do Kopenhagi (zdjęcie z natury).
- 2) Przybycie prezydenta Falliers'a do Rewlu (z natury).
- 3) Niech żyje swoboda (bardzo komiczne).
- 4) Marynarz (dramat).
- 5) Noc w hotelu (komiczne).
- 6) Słepa żebraczka (tragédia).
- 7) Przygody komornika (kom.).

Nowość!

Pierwszy raz w Resyi

Elektryczny Orkiestryon

Cud mechaniki.

Grają: mandolina, trąbka, gitara, zeflon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

Elektryczna wentylacja.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 do poł.

1716-16-1

**Teatr
BELLE-VUE**

Mikołajewska 40, obok parku

od 11-go do 18-go września 1908 roku.

OLBRZYMI BIOGRAF.**Obrazy bez migotania.**

Od 11 do 18 września zupełnie nowy program.

DUCHY (dramat).**Skazana na śmierć Grethe Baier we Freibergu w Saksonii.**

Sensacyjny dramat w 30 obrazach, który w Saksonii wywołał ogólną sensację. I. Lata młodości młodej Grethe. Jej pierwsze Rendez-vous. II. Dwa lata później. Nowa znajomość. Inżynier Dr. jej narzeczonym. III. Znajomość na balu, młody kupiec. Zostaje jego kochanką. IV. Kupiec jej nieszczęściem. Okupuje Gertha swe milczenie złotem. V. Nadzwyczaj dramatyczna scena zazdrości. Środki pieniężne wyczerpane. Ostatnia rozpacz. VI. Dyabelsko obmyślany plan. Sfałszowanie testamentu. Trucizna i rewolwer. Czyn. VII. Po stwierdzeniu winy, skazano ją na karę śmierci.

Walka zapasnicza znanych atletów Luricha i Lutowina

(zdjęcie z natury).

W poczekalni w czasie pauz koncertuje elektryczne pianino.

Parada pułku lejbgwardyi kozaków w obecności Najjaśniejszych Cesarstwa (zdjęcie z natury).
Zły geniusz (dramat).

Szczury w butach (fajer kolorowane).
Kostium oryginalny (kom.).

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcji od d. 1 września r. b. Zapisywać się można na lekcje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. 1. 1655-12-6

Teatr „Optique Parisien”

15. Piotrkowska 15.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 11 września do czwartku d. 17 września.

I.
Zimowe polowanie (z natury).
Kapelistrz-waryat.

II.
Dramat w młynie.
Dobra księżniczka (dramat).

III.
Zabawki dla Babę.
Wesołe praczeki.
Następstwa cięcia brzytwą.

Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało! **Przedstawienia śpiewającego i mówiącego kinematografu**

Początek w święta i soboty o g. 3 po poł., a w dni powszednie o 5 po poł.

Aparaty i obrazy ostatniej nowości wypożycza się. Na składzie przeszło 100 000 metrów; co tydzień otrzymuje 5.000 metrów. 1716

Czcionki drukarskie zużyte kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przetwarz 8

Płótna

na bieliznę i pościel.
Obrusy, serwety i serwetki.
Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe.
Płótna na rolety, materace i piernaty, płótna na wyspy ponsowe i niebieskie.
Ścierki do szkła i kurzu.

Kołdry

watowe, pluszowe i bajowe.
Podpicia pod kołdry, poszewki i prześcieradła.
Poduszki gotowe z pierza i puchu.
Kapy na łóżka, sienniki.
Barchany białe gładkie i pikowe flanele i flanelki.

Chustki

wełniane szkockie, szale.
Halki, spódniczki.
Firanki, story, rolety haftowane.
Zazdrostki, vitrage.
Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki.
Bieliznę ciepłą

poleca

Wiktor Bratkowski

№ 31. PIOTRKOWSKA № 31.

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny.

1687

7-o klasowy Zakład naukowy żeński

Lucyny z Młodowskich

SIENNICKIEJ

z klasami wstępnymi,

PIOTRKOWSKA 154.

Zapisy do 5 ej klasy włącznie codziennie od 10-ej do 3-ej. Lekcje 1-go września.

1524-12-11

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 31.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Pasta „CAMELIA”

usiwa Pieg, Pryszcz, Wągr, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r23